

Do trzech razy sztuka? W niedzielne popołudnie Giallorossi poszukają pierwszego domowego zwycięstwa w krótkiej historii pojedynków ligowych z zespołem Sassuolo. W czwartej kolejce sezonu i w trzecim spotkaniu meczowego maratonu, zespół Garcii zmierzy się z rywalem, który rozpoczął rozgrywki bardzo dobrze, od dwóch zwycięstw i remisu

Sobotni pojedynek będzie piątą potyczką drużyn w historii, a trzecią na Stadio Olimpico. Dotychczasowe spotkania drużyn kierowały się ciekawym prawem. W Rzymie mecze były wyrównane i kończyły się remisami, na Mapei Stadium lepsza była Roma, która wygrała dwa razy. W pierwszym oficjalnym pojedynku zespołów, przed dwoma laty, na Olimpico padł wynik 1-1. Giallorossi prowadzili od 19 minuty, gdy po zagraniu Florenziego, piłkę do własnej bramki wbił Longhi. Roma mogła podwyższyć, ale karnego nie wykorzystał Ljajic. To zemściło się w ostatnich sekundach meczu, gdy wyrównał Berardi. Odwrotnie było przed rokiem. To Sassuolo prowadziło do przerwy 2-0, a Roma wyrównała w końcówce. Tak jak dwanaście miesięcy wcześniej, wynik otworzył kuriozalny gol, tym razem jednak dla Sassuolo. Spóźnione wybiecie De Sanctisa zablokował Zaza i piłka wpadła do siatki. Grająca w dziesiątkę Roma (czerwona kartka dla De Rossiego) obudziła się po przerwie, zdobywając dwa gole za sprawą Ljajica. Inaczej było na Mapei Stadium. W pierwszym spotkaniu drużyn w Reggio Emilia Roma wygrała 2-0, a kilka miesięcy temu, w jednym z ostatnich spotkań sezonu, gracze Garcii zaaplikowali rywalom trzy gole, nie tracąc żadnego.

To była ostatnia wygrana Romy poza Stadio Olimpico do zeszłej soboty. Wówczas zespół Giallorossich ograł Frosinone. Tym sposobem drużyna Romy dobiła do siedmiu punktów i zajmuje w tabeli drugie miejsce, razem z piątką innych drużyn. Jedynym zespołem z kompletem oczek jest Inter. W tyle został Juventus, który traci do Giallorossich sześć oczek, a więc najwięcej od czasu pracy Rudiego Garcii w Romie. W tej serii spotkań Bianconeri zagrają na wyjeździe z Genoą, a Inter z Veroną. Tych ostatnich wymienia się coraz częściej w gronie kandydatów do mistrzostwa. Obok oczywiście Giallorossich, którzy zdali dwa ważne testy na początku sezonu. Najpierw zespół Garcii pokonał w lidze Juventus, a w środę ugrał punkt z Barceloną. Manolas i spółka zagrali bardzo dobry mecz w defensywie, nie dopuszczając Blaugrany do wielu okazji i strzałów. Poza dobrą grą w obronie punkt dał cudowny strzał Florenziego. Niestety, zespół okupił też występ ofiarą. Urazu doznał Wojciech Szczęsny, który, według różnych źródeł, będzie pauzował od 3 do 6 tygodni.

To jednak nie takimi meczami, jak choćby ten z Juventusem, wygrywa się tytuł mistrzowski. Takie mecze mają przede wszystkim znaczenie psychologiczne dla

dalszych poczynąń drużyny. Jak przekonali się w innych sezonach sami Giallorossi (rozgrywki 2007/2008 czy 2009/2010), tytuł zdobywa się grą z najmniejszymi. Stąd też nie można tracić punktów, tak jak w spotkaniu inaugurującym sezon, z Veroną. W kolejnych meczach maratonu, w lidze, zespół zmierzy się też z Sampdorią, Carpi i Palermo i najlepiej, aby nie zaliczał w nich potknięć.

Goście niedzielnego spotkania rozpoczęli sezon z wysokiego "c". Podopieczni Di Francesco bowiem zdobyli do tej pory tyle samo punktów co Giallorossi i zajmują miejsce w czołówce. Forma drużyny to nie przypadek. Sassuolo ma stały skład, zmieniło niewiele latem, a w ostatnich ośmiu meczach ligowych, licząc ten i poprzedni sezon, zdobyło 20 punktów czyli najwięcej ze wszystkich w lidze. Ostatnim pogromcą Neroverde była właśnie Roma. Latem, do jedynej poważnej zmiany kadrowej, doszło w ataku drużyny. Klub opuścił Simone Zaza, który został wykupiony przez Juventus. Jego miejsce zajął Francuz Defrel, pozyskany z Ceseny za 7 mln euro. W międzyczasie zespół z Mapei Stadium robił też interesy z Romą. Do Sassuolo został sprzedany młody Pellegrini (prawdopodobnie z opcją odkupu w przyszłości). Wypożyczono też, na jeden sezon, Politano, który spisał się świetnie przed rokiem w Pescara. Pellegrini nie powąchał jak do tej pory murawy, z kolei Politano zagrał raz w pierwszym składzie i dwukrotnie wchodził z ławki. Największym wzmocnieniem sezonu nie okazał się jednak wspomniany wcześniej Defrel czy też młodzi gracze sprowadzeni z Romy, a Floro Flores. Były napastnik Udinese, który przed rokiem był rezerwowym w zespole, wykorzystał swoją okazję i strzelał jak na razie we wszystkich oficjalnych meczach drużyny.

Sassuolo rozpoczęło sezon pucharowym pojedynkiem z Modeną. Podopieczni Di Francesco wygrali 2-0 i awansowali do kolejnej rundy. Sezon ligowy rozpoczęli Neroverde od mocnego uderzenia. Na Mapei Stadium przyjechało bowiem Napoli. Mimo prowadzenia gości, zespół Sassuolo zdołał wyrównać przed przerwą, a decydującego gola zdobył w końcówce meczu Sansone. Di Francesco stracił w tym meczu Domenico Berardiego, który wraca do kadry na mecz z Romą. W drugiej serii spotkań Sassuolo zagrało na wyjeździe w Bolonii. Tutaj trzy punkty zapewnił również gol w końcówce. Pierwsze punkty straciło Sassuolo przed tygodniem, w pojedynku z Atalantą, choć i tutaj drużynie dopisało szczęście w końcówce. Mecz zaczął się od niewykorzystanego karnego przez Sansone. Później, dwukrotnie na prowadzenie wychodziła Atalanta i dwukrotnie, jeszcze przed przerwą, wyrównywali podopieczni Di Francesco. Zaraz po zmianie stron czerwoną kartkę obejrzał Pinilla z Atalanty. Zespół Sassuolo nie wykorzystał gry w przewadze, mało tego, na pięć minut przed końcem Vrsaljko sfaulował w polu karnym i sędzia wskazał na wapno. Na szczęście dla Sassuolo Maxi Moralez nie wykorzystał jedenastki i mecz zakończył się remisem. Gdyby nie to co działo się w końcówkach meczów, gracze Di Francesco mogliby mieć na koncie nawet tylko dwa oczka. Mają jednak siedem i znajdują się na czele tabeli. Trudno zakładać, że Neroverde będą walczyć w tym sezonie o miejsce w

ligowej czołówce. Z drugiej strony nie zalicza się ich już do drużyn, które będą walczyć o utrzymanie. W dwóch pierwszych sezonach w historii występów Serie A zespół Sassuolo zapracował na miano ligowego średniaka, jak na przykład Torino, Genoa, Sampdoria czy Udinese.

Forma Romy:

16.09.2015, 1 kolejka CL: ROMA – Barcelona 1-1 (Florenzi)

12.09.2015, 3 kolejka Serie A: Frosinone – ROMA **0-2** (Iago Falque, Iturbe)

30.08.2015, 2 kolejka Serie A: ROMA – Juventus **2-1** (Pjanic, Dzeko)

22.08.2015, 1 kolejka Serie A: Verona – ROMA 1-1 (Florenzi)

Forma Sassuolo:

13.09.2015, 3 kolejka Serie A: SASSUOLO – Atalanta 2-2 (Magnanelli, Floro Flores)

29.08.2015, 2 kolejka Serie A: Bologna – SASSUOLO **0-1** (Floro Flores)

23.08.2015, 1 kolejka Serie A: SASSUOLO – Napoli **2-1** (Floro Flores, Sansone)

15.08.2015, Coppa Italia: SASSULO – Modena **2-0** (Falcinelli, Floro Flores)

To będzie trzecie spotkanie Romy w siedmiomeczowym maratonie. Sam Francuz mówił swego czasu, że problemy pojawiają się dopiero przy spotkaniu numer pięć, jednak aby ich uniknąć, nieodzowna powinna być rotacja w składzie. Zespół jest świeżo po meczu z Barceloną, a już w środę zmierzy się na wyjeździe z Sampdorią. W bramce zobaczymy oczywiście De Sanctisa, który będzie bronił co najmniej do przerwy na reprezentację. W defensywie pewniakami wydają się być Manolas i Digne. Szansę otrzymają być może tym razem Maicon lub Torosidis i Castan, aby odciążyć Florenziego i Ruedigera. Również w środku pola odpoczynek powinien dostać przynajmniej jeden z graczy. Tym razem paść powinno na Keitę i zobaczymy być może debiut Vainqueur. Dobrą wiadomością jest szybszy niż przewidywano powrót Pjanica. Bośniak jednak powinien zostać oszczędzony i zagrać w spotkaniu z Sampdorią. W przodzie dojdzie być może do wymiany całej linii ataku.

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Maicon Manolas Castan Digne

Vainqueur De Rossi Nainggolan

Iturbe Totti Gervinho

Kontuzjowani: Strootman, Capradossi, Szczęsny

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Poza kadrą: Cole, Emerson Palmieri

Przypuszczalny skład Sassuolo:

Consigli

Gazzola Cannavaro Acerbi Peluso

Missiroli Magnanelli Duncan

Sansone Defrel Floro

Kontuzjowani: Antei, Longhi

Zawieszeni: Vrsaljko

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- Niedzielny mecz poprowadzi **Davide Massa**, który sędziował po raz ostatni, z

udziałem Romy, pojedynk z Atalantą, wygrany w Bergamo 2-1. Na Stadio Olimpico był ostatnio arbitrem bramkowym w spotkaniu z Milanem, zakończony bezbramkowym remisem, gdzie nie zauważył ewidentnego zagrania w polu karnym De Jonga ręką. Ogólny bilans meczów Romy prowadzonych przez tego sędziego to cztery wygrane, remis i porażka. Co jednak ciekawe, wszystkie zwycięstwa odnieśli Giallorossi na wyjazdach. U siebie, z meczów prowadzonych przez Masę, zremisowali 1-1 z Pescarą i przegrali 2-3 z Udinese. Zatem i w tym przypadku do trzech razy sztuka? Bilans Sassuolo to trzy wygrane, dwa remisy i dwie porażki,

- Roma jest ostatnią drużyną, która pokonała w lidze Sassuolo (3-0, 29 kwietnia). Od tej pory, między poprzednim i obecnym sezonem, zespół Neroverde wygrał 6 meczów i 2 zremisował,

- ostatnia wyjazdowa przegrana Sassuolo pochodzi z 26 kwietnia (2-3 z Veroną). Od tamtej pory podopieczni Di Francesco na boiskach rywali tylko wygrywali (Cesena, Udinese, Bologna),

- Roma zdobywa gole na Olimpico od siedmiu oficjalnych pojedynków. Kibice nie obejrzel ostatnio gola w Rzymie 19 marca (0-3 z Fiorentią w Lidze Europy),

- Eusebio Di Francesco nigdy nie pokonał Romy jako trener.

Ostatnie pojedynki:

29.04.2015 Sassuolo – ROMA 0-3 (Doumbia, Florenzi, Pjanic)

06.12.2014 ROMA – Sassuolo 2-2 (Ljajic **x2** – Zaza **x2**)

30.03.2014 Sassuolo – ROMA 0-2 (Destro, Bastos)

10.11.2013 ROMA – Sassuolo 1-1 (Longhi - sam. – Berardi)

Autor: abruzzi